

Miłosz Hrycek

Ostatnie dni wolności : prasa łódzka na przełomie sierpnia i września 1939 roku

Media, Kultura, Społeczeństwo nr 1 (5), 22-33

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Kwapiński, podkreślając, że groźba agresji niemieckiej zjednoczyła naród, a rząd musi liczyć się z wolą ogółu i wykluczyć ustępstwa na rzecz Hitlera (Bortnowski, 1962: 91).

Podobna manifestacja miała miejsce z okazji rocznicy bitwy grunwaldzkiej. 9 lipca na stadionie ŁKS wystąpił Jan Kiepusza, a pieniądze uzyskane z koncertu przeznaczono na kupno morskiego ścigacza (Bortnowski, 1962: 92)¹. Przeciwko hitlerowskim Niemcom manifestowano kilkakrotnie w Teatrze Miejskim, podczas spektaklu demaskującego brutalne i zaborcze zachowanie Niemców podczas I wojny światowej (Bortnowski, 1962: 92). W połowie sierpnia przypadała dziewiętnasta rocznica „cudu nad Wisłą”². Uroczystość ta świetnie wpisywała się w atmosferę entuzjazmu i mobilizacji narodu. Przy okazji obchodów prasa potwierdziła gotowość społeczeństwa do przyjęcia rozkazu naczelnego wodza – wymarszu na wojnę³. Kilka dni później zmobilizowanych żołnierzy żegnano bardzo uroczyście i przy akompaniamencie muzyki⁴.

Rocznice czy przyjazdy znanych osób stawały się dla łódzkiego społeczeństwa okazją zmanifestowania jedności i poparcia dla polityki rządowej. Na takich spotkaniach, często bardzo spontanicznych, nie mogło zabraknąć dziennikarzy, którzy starali się bardzo wzniośle przedstawić zachowanie mieszkańców.

Łódzka prasa w sierpniu namawiała rodaków do finansowego wspierania instytucji związanych z wojskiem⁵. Informowano o dokonanych już wpłatach. Społeczeństwo łódzkie w poczuciu obywatelskiego obowiązku odpowiedziało na wezwanie szerokim echem. Aby zaznaczyć doniosłość chwili, do przekazania uzbrojenia wykorzystywano święta państwowe i rocznice historyczne. Podkreślano ogromną ofiarność łódzian wspierających przede wszystkim Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i Fundusz Obrony Morskiej. Łódź jako pierwsza miała ufundować marynarce wspomniany już ścigacz⁶. Na kilkanaście dni przed wybuchem wojny dowódca IV OK. gen. bryg. Wiktor Thommée zaznaczył, że łódzianie pierwsi zebrali na budowę okrętu kwotę 300 tys. zł (Czernielewski, Jarno, 2007: 439). Zapał łódzian przejawiał się nie tylko w zbiórce pieniędzy. Dziennikarz „Expressu Ilustrowanego” Adam Ochocki pisał w swoich wspomnieniach, że tuż przed wybuchem wojny do redakcji zgłaszali się

¹ Łódzianie podjęli się ufundowania marynarce wojennej ścigacza morskiego, który nosić miał imię Eugeniusza Kwiatkowskiego. Prasa łódzka informowała o postępach w zbiórce pieniędzy. Łódź, jako pierwsze miasto w Polsce zbierało pieniądze na taką jednostkę wojenną.

² *W 19 rocznicę „Cudu nad Wisłą” 15 sierpnia – dzień Wojska Polskiego*, „KŁ”, nr 224, 15 VIII 1939, s. 2; *Cud nad Wisłą*, „KŁ”, nr 224, 15 VIII 1939, s. 3; *Wielkie uroczystości legionowe w Wilnie*, „EI”, nr 225, 16 VIII 1939, s. 3.

³ *Łódź manifestowała na cześć wojska w 19. rocznicę zwycięskiej bitwy pod Warszawą*, „GP”, nr 226, 16 VIII 1939, s. 6; *15 sierpnia – cud Wodza i Żołnierza*, „GP”, nr 15 VIII 1939, s. 2.

⁴ *Imponujący nastrój ludności. Kapele ludowe odprowadzają rezerwistów*, „E”, nr 236, 26 VIII 1939, s. 2.

⁵ Pieniądze wpływały na Fundusz Obrony Narodowej (FON), utworzony dekretem prezydenta RP Ignacego Mościckiego z 9 IV 1936 r. Planowano uzyskać wpływy ze sprzedaży nieruchomości i ruchomości należących do wojska, a także z darów osób cywilnych i instytucji.

⁶ *Łódź wygrała wyścig ofiarności. Ścigacz im. wicepremiera Kwiatkowskiego wkrótce rozpocznie służbę*, „KŁ”, nr 227, 18 VIII 1939, s. 4; *Zbiórka na ścigacz łódzki trwa nadal. Suma wpłacona przez przemysł nie zamyka listy*, „KŁ”, nr 228, 19 VIII 1939, s. 4; *Łódź pierwsza ufundowała ścigacz. Uznanie dla ofiarności i patriotyzmu społeczeństwa*, „E”, nr 234, 24 VIII 1939, s. 1; *Łódź na pierwszym miejscu w zbiórce na ścigacz morski im. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego*, „KŁ”, nr 233, 24 VIII 1939, s. 1.

ochotnicy, którzy wzorem japońskich kamikadze chcieli służyć jako żywe torpedy. „Niewątpliwie byli to szczerzy patrioci, z ich słów przebijała gotowość poniesienia największej ofiary dla zagrożonej ojczyzny” – pisał Adam Ochocki (2004: 248). Jeden przypadek przykuł szczególną uwagę Ochockiego. Do redakcji zgłosił się ojciec z synem. Liczył, że sam akces na żywą torpedę spowoduje umorzenie lub rozłożenie na raty niezapłaconego podatku.

Prasa łódzka owacyjnie przyjęła podpisanie sojuszu między Polską a rządem brytyjskim⁷, a także wszelkie działania sojuszników godzące w faszystowskie Niemcy⁸. W podobnie optymistycznym tonie co publicyści łódzcy wypowiadał się minister spraw zagranicznych, Józef Beck. W wywiadzie udzielonym amerykańskiemu dziennikarzowi, cytowanemu przez „Głos Poranny” i „Echo”, Beck stwierdził, że Polska jest narodem żołnierzy i jeśli będzie taka konieczność, nie uchyli się od wojny, ale wojny nie sprowokuje⁹.

Dużo miejsca poświęcono sprawom międzynarodowym, także komentarzom korespondentów zagranicznych. „Echo” i „Express Ilustrowany” zaprezentowały pogląd Sewtona Delmera, dziennikarza angielskiego „Daily Express”, który odbył w sierpniu podróż przez polskie Pomorze. Potwierdził panującą powszechnie opinię o dobrym przygotowaniu Polski do wojny¹⁰.

Natomiast korespondent „Timesa” określił panujący w Niemczech stan jako „stroskaną apatię”. Według niego w narodzie niemieckim brakowało entuzjazmu z powodu zbliżającej się konfrontacji¹¹. Dobór komentarzy nie był przypadkowy. Opinie, w tym przypadku zagranicznych dziennikarzy, o przygotowaniach Polaków do wojny miały rację bytu i mogły być cytowane, jeśli miały charakter pozytywny lub w złym świetle przedstawiały hitlerowskie Niemcy. Prasa łódzka przedstawiała sytuację w Europie jako permanentny chaos. W politycznym bałaganie dopatrywano się szansy zachowania dotychczasowego ładu i pokoju na świecie. Dotyczyło to także opinii wyrażanych przez dziennikarzy łódzkich. „Echo” na przykład utwierdzało łodzian w antywojennych

⁷ *Rokowania o stały sojusz między Polską a Anglią*, „KŁ”, nr 224, 15 VIII 1939, s. 2; *Ambasador brytyjski u min. Becka. Rozmowy polsko-angielskie. Przed podpisaniem układu o wzajemnej pomocy*, „EI”, nr 225, 16 VIII 1939, s. 1; *Sojusz wojskowy polsko-brytyjski podpisany został wczoraj w Londynie. Wspólna obrona przed agresją wojskową, polityczną i gospodarczą*, „KŁ”, nr 235, 26 VIII 1939, s. 1.

⁸ *Anglia będzie walczyć jeśli Hitler nie zrezygnuje ze swych żądań*, „EI”, nr 227, 18 VIII 1939, s. 1; *Anglia i Francja ostrzegają Niemcy*, „EI”, nr 228, 19 VIII 1939, s. 1; *Ostatnie słowo Anglii. Ambasador W. Brytanii w Berlinie – Henderson z wizytą u kanclerza Hitlera w Berchtesgaden*, „KŁ”, nr 233, 24 VIII 1939, s. 1; *Anglia zablokowała Skagerrak. Flota Wielkiej Brytanii strzeże przejścia na Bałtyk*, „KŁ”, nr 234, 25 VIII 1939, s. 1; *Flota brytyjska odcina Rzeszę od Szwecji i Norwegii. Niemcy będą pozbawione surowców*, „EI”, nr 239, 30 VIII 1939, s. 1.

⁹ *Wywiad z ministrem Beckiem. Polacy są narodem żołnierzy i nie uchylią się od wojny*, „GP”, nr 225, 15 VIII 1939, s. 1; *Polska chce pracować pokojowo – ale od wojny się nie uchyli jeżeli konieczność tego będzie wymagać. Rozmowa amerykańskiego dziennikarza z min. Beckiem*, „E”, nr 225, 15 VIII 1939, s. 1; *Polska nie uchyli się od wojny. Jednostronne koncesje nie mogą zapewnić pokoju. Wywiad dziennikarza amerykańskiego u ministra Becka*, „KŁ”, nr 224, 15 VIII 1939, s. 2.

¹⁰ *Niemcy muszą wiedzieć o polskiej gotowości wojskowej. Angielski dziennikarz o podróży przez Pomorze*, „E”, nr 226, 16 VIII 1939, s. 1; *Pogotowie zbrojne Polski*, „EI”, nr 226, 17 VIII 1939, s. 5.

¹¹ *Rzym nie zgadza się z Berlinem. Między partnerami „osi” zarysowały się różnice zdań. Naród niemiecki nie chce wojny z Polską*, „GP”, nr 230, 20 VIII, s. 1.

nastrojach wśród niemieckich robotników i żon poborowych¹². Nie najlepiej według dziennika przedstawiała się także sytuacja w ZSRR. Miało tam dojść do niepokojów społecznych na wieść o zacieśnieniu się stosunków po podpisaniu paktu z III Rzeszą¹³. „Kurier Łódzki” przytaczał informację z Czech, gdzie ludność buntowała się wobec niemieckiej okupacji¹⁴.

W Polsce odnotowywano coraz częstsze przypadki przekroczenia granicy przez dezertorów z polskiego wojska – uciekano do Niemiec i ZSRR. W przededniu wybuchu wojny z całego terenu województwa łódzkiego naliczono około tysiąca nielegalnych wyjazdów do Niemiec. Najczęściej powodem dezercji były poglądy polityczne i chęć uniknięcia służby wojskowej (Czernielewski, Jarno, 2007: 443). W okresie od marca do 30 czerwca 1939 r. do Niemiec zbiegło z województwa łódzkiego ok. 3 tysięcy osób (Pawlak, 1984: 238). Kiedy w Europie trwały pertraktacje między stronami¹⁵, w Polsce mnożyły się napady i naruszanie polskiej granicy przez wojsko i bojówki niemieckie¹⁶. Część z siedemdziesięciotysięcznej mniejszości niemieckiej w Łodzi zachowała jednak lojalność wobec państwa polskiego. Także w armii niemieckiej dochodziło do dezercji, o czym donosił „Express Ilustrowany”. Żołnierze niemieccy według „Expressu” uciekać mieli z Niemiec i prosić polskie władze graniczne o zezwolenie pozostania w Polsce. Dziennik podał nazwiska dwóch żołnierzy, którzy za powód ucieczki podali niechęć do służby w III Rzeszy¹⁷.

Tymczasem „Express Ilustrowany” informował 20 sierpnia o koncentracji wojsk niemieckich wzdłuż granicy z Polską i Francją¹⁸. Mimo to z łódzkich dzienników wyłaniał się obraz olbrzymiej wiary w potęgę naszych sojuszników. „Głos Poranny” dowodził, że skoro lotnictwo brytyjskie w ciągu godziny może dolecieć do Francji, to nie potrzebuje wiele więcej czasu, aby pojawić się nad polskim niebem. Autor zapewniał o lojalności

¹² *Krwawe rozruchy w Essen. Nastroje antywojenne wśród robotników niemieckich. Kobiety demonstrowały przeciwko zabieraniu mężów*, „E”, nr 236, 26 VIII 1939, s. 1.

¹³ *Tron Stalina chwieje się. Olbrzymie demonstracje ludności w Sowietach na wieść o podpisaniu paktu z Rzeszą*, „KŁ”, nr 235, 26 VIII 1939, s. 2.

¹⁴ *Czesi powstają przeciw okupantom. Krwawe rozruchy w fabrykach broni i amunicji*, „KŁ”, nr 229, 20 VIII 1939, s. 1.

¹⁵ *Pismo Hitlera i odpowiedź Anglii opublikowane będą w dniu dzisiejszym*, „Ei”, nr 238, 29 VIII 1939, s. 1; *Rozstrzygające godziny w Europie. Wymiana not między Londynem a Berlinem. Anglia jest i będzie wierna soюзom. Rząd czeka na odpowiedź Hitlera*, „IR”, nr 239, 30 VIII 1939, s. 1–2; *Decydujące rozmowy między Londynem a Rzymem w sprawie stanowiska Włoch. Minister Grandi udał się do Anglii*, „IR”, nr 239, 30 VIII 1939, s. 2; *Niemcy chcą dalej rokować z Anglią?*, „Ei”, nr 239, 30 VIII 1939, s. 1; *Odpowiedź Wielkiej Brytanii Hitlerowi nie pozostawia mu żadnych iluzji*, „E”, nr 241, 31 VIII 1939, s. 1; *Anglia nie pójdzie na ustępstwa i na każdy akt przemocy odpowie akcją zbrojną*, „Ei”, nr 241, 1 IX 1939, s. 1.

¹⁶ *Napady band niemieckich na terytorium polskie*, „KŁ”, nr 234, 25 VIII 1939, s. 2; *Fala prowokacji rośnie. Nieustanne zbrojne wystąpienia niemieckie i naruszanie granicy polskiej*, „KŁ”, nr 236, 27 VIII 1939, s. 2; *Strzelanina na pograniczu. Prowokacyjne napady Niemców na terytorium Polski*, „E”, nr 237, 27 VIII 1939, s. 2; *Prowokacje niemieckie na granicy*, „Ei”, nr 238, 29 VIII 1939, s. 2; *Zamach bombowy na dworzec w Tarnowie*, „Ei”, nr 238, 29 VIII 1939, s. 5; *Likwidacja niemieckich band dywersyjnych działających w Katowicach, Poznaniu i w Łodzi*, „KŁ”, nr 239, 30 VIII 1939, s. 1; *Dalsze napady niemieckich band dywersyjnych na odcinku granicznym koło Szczygłowic w pow. rybnickim. Ostrzeliwanie urzędu celnego i fabryki „Lignoza”*, „IR”, nr 240, 31 VIII 1939, s. 2; *Likwidacja band dywersyjno-spiegowskich*, „Ei”, nr 241, 1 IX 1939, s. 3.

¹⁷ *Dezercje w armii niemieckiej*, „Ei”, nr 238, 29 VIII 1939, s. 3.

¹⁸ *Ruchy wojsk niemieckich nad granicą polską i francuską. Armia słowacka ma być oddana do dyspozycji Niemiec*, „Ei”, nr 229, 20 VIII 1939, s. 3.

i całkowitym poparciu Anglii, która darzyć miała Polaków sympatią (Ochocki, 2004: 225)¹⁹. Stanowcza postawa naszych aliantów miała rozwścieczać Niemców²⁰. Przygotowania poczynione przez sprzymierzeńców miały gwarantować Polsce bezpieczeństwo²¹. Na korzyść Polski przemawiało także udzielenie przez Francję pożyczki i kredytu wojskowego²². Z drugiej strony informacje o zbliżeniu ZSRR i III Rzeszą stawiały Polskę w fatalnej sytuacji politycznej²³.

Jednak łódzkie dzienniki uspokajały czytelników i obniżały znaczenie zawartego paktu. „Echo” 23 sierpnia sojusz między ZSRR a III Rzeszą nazwało „świszkiem papieru”²⁴. „Kurier Łódzki” postawił tezę o nieważności układu między naszymi sąsiadami z tej racji, że wiele państw miało podpisane z Niemcami pakt o nieagresji, które w praktyce nic nie znaczyły. Przykładem miała być Polska, której Niemcy taki pakt wymówiły. Za groźniejszy dla Polski dziennik uznał układ z 1922 r., zawarty w Rapallo²⁵.

Jan Stypułkowski, redaktor naczelny „Kuriera”, analizując układ między ZSRR a III Rzeszą, nazwał go upokorzeniem hitleryzmu przed komunizmem. Według oceny Stypułkowskiego najwięcej na umowie zyskać mieli Sowieci. „Pozycja Sowieców jest dogodniejsza. Zysk po ich stronie” – oceniał sytuację Stypułkowski. „Rząd hitlerowski zapłacił olbrzymią cenę. Zapał się siebie. Wyrzekł się swej wiary, której prorokiem mienił się być obecny kanclerz Trzeciej Rzeszy”²⁶ – kończył Stypułkowski. W ocenie sytuacji i zbliżenia między ZSRR a Niemcami dziennikarze starali się umniejszyć rangę paktu Ribbentrop–Mołotow. A w przypadku oceny Stypułkowskiego ciężar i konsekwencje zrzucił na nieodpowiedzialność Hitlera. To Niemcy mieli mieć problem, a nie Polska, przeciwko której został on wymierzony. Dzienniki łódzkie nadal

¹⁹ *Niedorzeczność planów Führera. Bombowce angielskie dotrą do Polski w kilka godzin po wybuchu wojny*, „GP”, nr 230, 20 VIII 1939, s. 6; *Stanowcza postawa Anglii. Nic nie zdola zachwiać sojuszu z Polską*, „GP”, nr 233, 23 VIII 1939, s. 1.

²⁰ *Dobra sprawa musi zwyciężyć. Spokojna stanowczość sojuszników wywołuje w Berlinie paroksyzmy wściekłości*, „E”, nr 236, 26 VIII 1939, s. 1.

²¹ *Winston Churchill wyraża podziw dla ducha bojowego Francuzów*, „KŁ”, nr 226, 17 VIII 1939, s. 2; *Front pokoju czuwa. Rządy Francji i Anglii radzą nad sytuacją*, „KŁ”, nr 232, 23 VIII 1939, s. 1; *Pogotowie floty brytyjskiej. Dalsze zarządzenia mobilizacyjne Londynu i Paryża*, „EI”, nr 238, 29 VIII 1939, s. 1.

²² *Kredyty francuskie dla Polski*, „EI”, nr 229, 20 VIII 1939, s. 1; *Dekret Prezydenta R.P. o pożyczce francuskiej*, „KŁ”, nr 232, 23 VIII 1939, s. 1.

²³ *Niemiecko-sowiecki pakt o nieagresji. Ribbentrop jutro przyjeżdża do Moskwy*, „GP”, nr 232, 22 VIII 1939, s. 1; *Ribbentrop jedzie do Moskwy celem podpisania z Sowiecami traktatu o nieagresji*, „KŁ”, nr 231, 22 VIII 1939, s. 1; *Sojusz wojskowy Rzeszy z Moskwą. Rosja powoła pod broń dalszych pół miliona rezerwistów*, „GP”, nr 242, 1 IX 1939, s. 4; *Pakt sowiecko-niemiecki ratyfikowany przez „parlament” Stalina*, „GP”, nr 242, 1 IX 1939, s. 4; *Mołotow o pakcie nieagresji z Niemcami. Dlaczego zerwane zostały rokowania z Anglią i Francją. Pakt z Niemcami został przez radę najwyższą ZSRR ratyfikowany*, „IR”, nr 241, 1 IX 1939, s. 4; *Pakt sowiecko-niemiecki ratyfikowany*, „KŁ”, nr 241, 1 IX 1939, s. 2.

²⁴ *Podpisy Moskwy i Berlina są bardzo nietrwałe... Niemieckie pakt – to „świszki papieru” które mają tylko znaczenie propagandowo-reklamowe*, „E”, nr 233, 23 VIII 1939, s. 1.

²⁵ *Jeszcze jeden świstek papieru. Front pokoju potraktował obojętnie metody zaskoczenia*, „KŁ”, nr 232, 23 VIII 1939, s. 2.

²⁶ *Głębokie upokorzenie się hitleryzmu przed komunizmem*, „KŁ”, nr 233, 24 VIII, s. 3.

szerzyły niesprawdzone wiadomości, np. „Głos Poranny” 27 sierpnia zapewniał czytelników o nieuleczalnej chorobie Hitlera²⁷. Inne dzienniki o ogarniającej Niemcy panice i głodzie²⁸, a także wzrastającym niepokoju²⁹.

Mimo zagrożenia wojną Polacy starali się normalnie żyć z nadzieją, że w ostatniej chwili dojdzie do zapobieżenia konfliktowi. „Głos Poranny” informował o początku roku szkolnego³⁰, który ze względu na sytuację kilkakrotnie przesuwano – nie podając konkretnej daty³¹. Rodzice kupowali przybory szkolne, a szkoły były gotowe na przyjęcie uczniów. Letnicy wyjeżdżali nad wyjątkowo ciepłe w tym roku morze. Normalne życie zakłócało znikanie z obrotu srebrnego bilonu. Policja zatrzymała przemytników próbujących przemyścić polskie monety o nominałach 2-, 5- i 10-złotowych (Bortnowski, 1962: 94). Do komend uzupełnień zgłaszało się coraz więcej ochotników, domagając się natychmiastowych przydziałów, czym wzbudzali zamieszanie i dezorganizację.

Dla podtrzymania wśród Łódzian ducha „Ilustrowana Republika” przypominała porażki państw centralnych w okresie I wojny światowej³², a w dodatku gospodarczym dowodzono, że Polska po zerwaniu stosunków handlowych z Niemcami odniesie tylko korzyści³³. Ten sam dziennik informował 30 sierpnia i 1 września o przekroczeniu granicy polskiej przez niemieckie samoloty, które ostrzelała polska obrona przeciwlotnicza³⁴ a także o napadzie na niemiecką radiostację w Gliwicach, określając zdarzenie jako prowokację³⁵.

Ostatnie dni sierpnia upływały na gorączkowych pracach przy budowie rowów przeciwlotniczych³⁶. Łódzianie, odpowiadając na odezwę wojewody łódzkiego, przystąpili

²⁷ *Hitler nieuleczalnie chory. Kompania antypolska w Niemczech nie znajduje oddźwięku w społeczeństwie*, „GP”, nr 237, 27 VIII 1939, s. 6.

²⁸ *Głodowe ograniczenia prowiantowe w Rzeszy. Zmniejszenie racyj żywnościowych dla żołnierzy i koni armii niemieckiej. Rewelacyjny rozkaz poufny*, „E”, nr 235, 25 VIII 1939, s. 1; *W Berlinie głód! Zrozpaczona ludność rabuje składki i sklepy. Żywność, opał i ubrania tylko na kartki*, „KŁ”, nr 237, 28 VIII 1939, s. 1; *Niemcy w obliczu głodu. Wśród ludności wybuchła formalna panika*, „IR”, nr 239, 30 VIII 1939, s. 3.

²⁹ *Paniczne nastroje w Niemczech*, „EI”, nr 231, 22 VIII 1939, s. 3; *Krwawe rozruchy w Niemczech. Masowe egzekucje wśród poborowych*, „IR”, nr 240, 31 VIII 1939, s. 3; *Krwawe rozruchy w Rzeszy. Hitler pcha naród niemiecki do zguby*, „KŁ”, nr 240, 31 VIII 1939, s. 1-2; *Krwawe rozruchy w Niemczech*, „EI”, nr 241, 1 IX 1939, s. 5.

³⁰ *Nowy rok szkolny za pasem. Pierwsze zarządzenia ministerstwa oświaty i władz szkolnych. Obowiązkowa nauka młodzieży, zatrudnionej w przemyśle i handlu*, „GP”, nr 232, 22 VIII 1939, s. 7; *Inauguracja roku szkolnego odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 września r.b.*, „GP”, nr 233, 23 VIII 1939, s. 7.

³¹ *Rozpoczęcie roku szkolnego zostało przez ministerstwo oświaty odroczone*, „GP”, nr 235, 25 VIII 1939, s. 7; *Rozpoczęcie roku szkolnego odroczone na kilka dni*, „KŁ”, nr 234, 25 VIII 1939, s. 4.

³² *Skagerrak – memento dla III Rzeszy. Wielka klęska floty niemieckiej. W maju 1916 r. może się powtórzyć w r. 1939*, „IR”, nr 239, 30 VIII 1939, s. 6.

³³ *Pełne zerwanie stosunków handlowych z Niemcami przyniesie gospodarstwu polskiemu wyłącznie korzyści*, „Kurier Handlowo-Przemysłowy”, dodatek do „IR”, 30 VIII 1939.

³⁴ *Samoloty niemieckie zmuszone do ucieczki przez polską artylerię przeciwlotniczą*, „IR”, nr 239, 30 VIII 1939, s. 3; *Patrole niemieckie naruszają granicę. Polskie samoloty myśliwskie zmusiły do ucieczki bombowiec niemiecki*, „IR”, nr 241, 1 IX 1939, s. 3.

³⁵ *Zmyślona „wiadomość” niemieckiego radia o rzekomym napadzie „powstańców” na Gliwice*, „IR”, nr 241, 1 IX 1939, s. 3.

³⁶ *Łódzianie z łopatami w rękę. Masowy dopływ ochotników obojga płci do kopania rowów przeciwlotniczych*, „GP”, nr 237, 27 VIII 1939, s. 9; *Bezprzykładny zapał Łódzian. Kilkadziesiąt tysięcy osób kopało wczoraj rowy strzeleckie*, „GP”, nr 238, 28 VIII 1939, s. 6; *W ciągu 36 godzin kopanie rowów musi być zakończone. Radosny wysiłek społeczeństwa łódzkiego*, „E”, nr 239, 29 VIII 1939, s. 1; *Dobiegają końca*

do prac³⁷. Wcześniej, bo 26 sierpnia, do kopania rowów wezwał łodzian prezydent Jan Kwapiński. Prezydent wraz wojewodą, Henrykiem Kwapińskim, wspólnie z łodzianami kopali rowy w niedzielę 27 sierpnia (Czernielewski, Jarno, 2007: 470).

Dość późne wezwanie do budowy skutkowało kończeniem prac już po rozpoczęciu wojny, przez co Łódź nie była należycie przygotowana do niemieckich nalotów. Brakowało prawdziwych schronów i rowów przeciwlotniczych. Ciężar przystosowania schronów, które zlecono właścicielom kamienic, realnie spadał na lokatorów, gdyż ci pierwsi nie chcieli partycypować w kosztach przygotowania budynków do warunków bojowych (Cygański, 1965: 11).

Ważnym aspektem było prawidłowe zachowanie się podczas nalotów i ewentualnego ataku chemicznego. Zadania informowania podjęła się łódzka prasa³⁸. Według zaleceń należało zapoznać się z treścią obwieszczeń i instrukcjami wywieszonymi w bramach domów, zapamiętać sygnały urzędów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, zaopatrzyć się w środki i materiały potrzebne do własnej ochrony, zapewnić ochronę i uszczelnienie własnego lokalu, a także zabezpieczyć żywność i wodę. Nakazywano ludności zaciemniać okna w porze wieczornej i nocnej, wystrzegać się większych zbiorowisk ludzkich i unikać niepotrzebnych wyjść z domu. Przed sklepem Ligi Obrony Powietrznej Państwa przy ul. Piotrkowskiej 149 zebrała się kolejka klientów chcących zaopatrzyć się w maski przeciwgazowe i środki odkażające (Bortnowski, 1962: 98). Wkrótce zasoby się wyczerpały i w dniu wybuchu wojny w sklepie LOPP przy ul. Piotrkowskiej 149 zabrakło masek (Ochocki, 2004: 228). Z poinformowania mieszkańców o zagrożeniu lotniczym i gazowym łódzka prasa wywiązała się poprawnie. Były to informacje na wskroś praktyczne, nietworzące niepotrzebnego zabarwienia sensacyjności czy zagrożenia.

Łódzcy dziennikarze zajmowali się także tematami lżejszymi, ale ważnymi w ówczesnej perspektywie geopolitycznej. 29 sierpnia „Kurier Łódzki” podejrzewał, że psy łapane przez rakarzy w Berlinie przeznaczone były na mięso do konserw sprzedawanych następnie w sklepach³⁹. W połowie sierpnia „Express Ilustrowany”, jak przystało na dziennik sensacyjny, powołując się na jedno z pism angielskich, zastanawiał się,

prace nad budową rowów przeciwlotniczych, „GP”, nr 240, 30 VIII 1939, s. 7; *Rowy muszą być dziś gotowe! Wszyscy mieszkańcy dostarczają drzewo potrzebne do całkowitego ukończenia rowów*, „KŁ”, nr 240, 31 VIII 1939, s. 1; *Kopimy rowy przeciwlotnicze*, „IR”, nr 239, 30 VIII 1939, s. 1; *Pełna solidarność społeczeństwa objawiła się w akcji kopania rowów przeciwlotniczych. Ochotnicy zgłaszają się nadal. Roboty będą dziś skończone*, „IR”, nr 239, 30 VIII 1939, s. 8; *Wszyscy kopią rowy lotnicze*, „E”, nr 240, 30 VIII 1939, s. 1; *Dzieło samoobrony w Łodzi. Budowa rowów ochronnych kończy się. Zbiórka ofiar na łopaty trawa*, „GP”, nr 241, 31 VIII 1939, s. 1; *Dziś zakończyć kopanie i nakryć rowy*, „E”, nr 241, 31 VIII 1939, s. 1; *Fachowcy do roboty przy budowie rowów ochronnych*, „GP”, nr 242, 1 IX 1939, s. 6.

³⁷ *Odezwa p. wojewody łódzkiego*, „GP”, nr 241, 31 VIII 1939, s. 1; *Odezwa P. Wojewody Łódzkiego do mieszkańców miasta Łodzi i województwa łódzkiego*, „IR”, nr 240, 31 VIII 1939, s. 1; *Obywatele!*, „KŁ”, nr 240, 31 VIII 1939, s. 1.

³⁸ *W razie ataku lotniczego*, „IR”, nr 240, 31 VIII 1939, s. 5; *Akcja samoobrony ludności m. Łodzi*, „IR”, nr 240, 31 VIII 1939, s. 7; *Pogotowie obrony przeciwlotniczej. Jak się zachować podczas alarmu i nalotu nieprzyjacielskiego*, „IR”, nr 241, 1 IX 1939, s. 5; *W razie alarmu lotniczo-gazowego*, „EI”, nr 241, 1 IX 1939, s. 2.

³⁹ *Rzesza w obliczu głodu. Masowe rzezie psów przeznaczonych dla fabryk konserw*, „KŁ”, nr 238, 29 VIII 1939, s. 1.

czy Hitler ożeni się z wnuczką feldmarszałka hrabiego Moltke⁴⁰. „Echo” 30 sierpnia w pierwszej informacji pisało o dość mało aktualnych danych eksportowych Polski z 1936 r., dotyczących produkcji zbóż, roślin, mąki i hodowli świń⁴¹. Podane liczby miały świadczyć o wzrastającym gospodarczo znaczeniu Polski. W drugiej, na wskroś praktycznej, prezentowano jarskie menu, najlepiej sprawdzające się w czasie wojny. Na wsi, według „Echa”, nie powinno być problemu ze spożywaniem posiłków jarskich, gdyż mieszkańcy są przyzwyczajeni do tego typu pokarmu. W miastach, jak przewidywał dziennik, mogło to być przyczyną niestrawności. Najlepszymi warzywami miały być jarzyny liściaste, marchew, pomidory i racjonalnie gotowane ziemniaki. Dziennik przewidywał, że przyprawy szybko zostaną wykorzystane i trzeba będzie je zastąpić pietruszką, porem, chrzanem, cebulą czy pomidorami⁴².

W dniu wybuchu wojny łódzka prasa poranna, z powodu cyklu wydawniczego, prezentowała tylko wiadomości dnia poprzedniego, niemające odniesień do wydarzeń rozpoczynających ten dzień. Zrobiły to dopiero popołudniówki „Echo” i „Express”, których nakłady, jak podkreśla Ochocki, rozeszły się błyskawicznie (Ochocki, 2004: 253). 1 września „Kurier Łódzki” i „Ilustrowana Republika” informowały o żądaniach Hitlera dotyczących Gdańska i planach przeprowadzenia plebiscytu w polskiej części Pomorza⁴³. „Głos Poranny” dowodził, że Niemcom nie zależało na utrzymaniu pokoju i wobec Polski stosują „metodę sudecką”. Roszczenia wobec Polski były według obu dzienników na tyle absurdalne, że rząd polski mógł je podać do publicznej wiadomości⁴⁴. Także i w tym dniu, jak i w poprzednich, nie mogło zabraknąć wiadomości o postawie naszych sojuszników⁴⁵ i gwarancjach lojalności wobec Polski ze strony Francji i Wielkiej Brytanii⁴⁶.

Jan Stypułkowi w „Kurierze” z pierwszego września dowodził, że jedynymi winowajcami rozpętania wojny będą Niemcy. Mniejszość niemiecka, według Stypułkowskiego, choć nie tak liczna w Łodzi i regionie, odgrywała jednak znaczącą rolę w przemyśle, zwłaszcza że Niemcy zajmowali kierownicze stanowiska. Posiadali także wiele hurtowni i dużych sklepów. Część z nich została przekonana i wciągnięta do polityki prowadzonej przez Hitlera, stając się nierzadko jego gorącymi zwolennikami⁴⁷.

⁴⁰ *Kanclerz Hitler żeni się? Żona Goeringa w roli swatki*, „EI”, nr 225, 16 VIII 1939, s. 1.

⁴¹ *Odpowiedź cyfr na wroga propagandę. Olbrzymie zapasy artykułów żywnościowych w Polsce*, „E”, nr 240, 30 VIII 1939, s. 2.

⁴² *Podczas wojny dużą rolę odegra pożywienie jarskie. Gotowanie lepsze od pieczenia*, „E”, nr 240, 30 VIII 1939, s. 6.

⁴³ *Prowokacyjne i bezczelne propozycje Niemiec. W nocy do Wielkiej Brytanii rząd Rzeszy zażądał zwrotu Gdańska, plebiscytu na Pomorzu, demilitaryzacji Gdyni etc. Odpowiedzą Polski i Anglii była mobilizacja*, „IR”, nr 241, 1 IX 1939, s. 1,2; *Bezczelne żądanie Hitlera*, „KŁ”, nr 241, 1 IX 1939, s. 1.

⁴⁴ *Horendalne żądania Hitlera. Domaga się Gdańska i plebiscytu na polskim Pomorzu. Niemcom zależy na zaostreniu sytuacji w Europie*, „GP”, nr 242, 1 IX 1939, s. 1.

⁴⁵ *Paryż w dniu mobilizacji. Spokój na ulicach, w bankach i sklepach. Francuzi są pewni zwycięstwa*, „IR”, nr 241, 1 IX 1939, s. 6.

⁴⁶ *London i Paryż w pogotowiu*, „KŁ”, nr 241, 1 IX 1939, s. 1; *Francja czeka z bronią w ręku. Nasza sojuszniczka jest pełna entuzjazmu i wierzy w swoich wodzów*, „KŁ”, nr 241, 1 IX 1939, s. 5.

⁴⁷ *Według praw boskich i ludzkich Trzecia Rzesza jest napastnikiem*, „KŁ”, nr 241, 1 IX 1939, s. 3.

Poruszony przez Stypułkowskiego problem łódzkiej mniejszości niemieckiej stawał się coraz większy. Część Niemców nie ukrywała swojej sympatii do ruchu faszystowskiego, a w Łodzi i w regionie dochodziło do antypolskich wystąpień. Na wokandę trafiały sprawy dotyczące obrazy Polski i Polaków. Donoszono o aktywizujących się w Polsce niemieckich szpiegach i o akcjach dywersyjnych mniejszości niemieckiej. Adam Ochocki (2004: 249) pisał o odkrywaniu składów broni wśród niemieckich mieszkańców Łodzi⁴⁸. Ze strony mniejszości niemieckiej dochodziło do kradzieży broni i materiałów wybuchowych z wojskowych składów (Czernielewski, Jarno, 2007: 443–444).

Już pierwszego września około godziny szóstej w Łodzi zarządzono alarm przeciwlotniczy. W tym dniu jeszcze niepotrzebnie. 1 września, po zbombardowaniu pobliskiego Wielunia, na Łódź spadły pierwsze bomby. Zrzucone zostały na dworzec Łódź Kaliska, a 3 września na dworzec Łódź Widzew. W tych dniach zbombardowano jeszcze lotnisko na Lublinku, elektrownię, domy przy ul. Bandurskiego, Kopernika i Karolewskiej. Zginęło ok. 350 osób (*Czas przeszły...*, 1998: 9)⁴⁹.

Wybuch wojny zaskoczył łódzian. Do końca wierzono, że Niemcy nie wkroczą na terytorium Polski. Chronić nas miały sojusze z Francją i Wielką Brytanią. Wiarę utwierdzały słowa Naczelnego Wodza o „nieoddaniu guzika” i gwarancje dobrego przygotowania do wojny. Polska według łódzkiej prasy była „silna, zwarta i gotowa”, a plakaty tej treści pojawiły się na łódzkich murach. Pierwszy dzień września określano we wspomnieniach i w prasie jako wstrząs i rozpacz (Ochocki, 2004: 252–253). Spodziewano się, że wojna potrwa krótko, o czym świadczyły komunikaty o państwowych asygnatach, wystawionych za pobrane konie i samochody. Miały być zamieniane w ciągu 45 dni na gotówkę⁵⁰.

Dopiero drugiego września „Kurier Łódzki” zacytował odezwę prezydenta Ignacego Mościckiego⁵¹ i rozkaz marszałka Rydza Śmigłego do wojska⁵².

Wiele informacji prasowych z pól bitewnych było nieprawdziwych i mało rzetelnych. Wprowadzały one czytelnika nie tylko w błąd, ale wywoływały złudne poczucie kontrolowania sytuacji i panowania nad nią. 1 września „Głos Polski” wspominał o popłochu w Gdańsku, wywołanym przez artylerię polską. Gdańscy Niemcy mieli

⁴⁸ *Niemieckie magazyny broni w Łodzi ujawnione w Banku Niemieckich Spółek Zarobkowych i w jednej z piekarni na ul. Przędzalnianej. Niemiecka akcja dywersyjno-szpiegowska sparaliżowana*, „IR”, nr 239, 30 VIII 1939, s. 1, 4; *Likwidacja band dywersyjno-szpiegowskich jest w pełnym toku. Aresztowania w Nowym Sączu. W Bielsku skonfiskowano kilka samochodów z bronią i amunicją*, „EI”, nr 241, 1 IX 1939, s. 3. O działalności hitlerowskich mieszkańców Łodzi pisze także we wspomnieniach Z. Jaśniewicz (1994).

⁴⁹ K. Czernielewski i W. Jarno szacują liczbę zabitych na ok. 300 osób (Czernielewski, Jarno, 2007: 473).

⁵⁰ *Obwieszczenie o poborze koni, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów*, „KŁ”, nr 240, 31 VIII 1939, s. 5; *Obwieszczenie o poborze koni, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów*, „E”, nr 241, 31 VIII 1939, s. 1; *Obwieszczenie o poborze koni, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów*, „KŁ”, nr 240, 31 VIII 1939, s. 5; *Za pobrane konie, wozy, pojazdy mechaniczne itd. w związku z zarządzonym pogotowiem wypłacone będzie wynagrodzenie w gotówce i asygnatach*, „IR”, nr 241, 1 IX 1939, s. 7.

⁵¹ *Niemcy rozpoczęli wojnę. Odezwa P. Prezydenta Rzeczypospolitej*, „KŁ”, nr 242, 2 IX 1939, s. 1.

⁵² *Pierwszy dzień walk na froncie. Rozkaz Naczelnego Wodza do wojska*, „KŁ”, nr 242, 2 IX 1939, s. 4.

opuszczać w panice miasto i kierować się do Prus Wschodnich⁵³. Z zainteresowaniem i niepokojem śledzono poczynania naszych sojuszników. Prasa pisała o zbliżającej się pomocy ze strony Wielkiej Brytanii i Francji, które zagroziły Niemcom konfrontacją w przypadku niezaprzesania walk na terenie Polski⁵⁴. „Głos Poranny” określił agresję przeciw Polsce napaścią wymierzoną także przeciw Anglii i Francji⁵⁵. Wiadomości z polskiego frontu uzupełniane były informacjami o podejmowanych przez aliantów pierwszych działaniach zaczepnych⁵⁶, a także o bohaterskim polskim żołnierzu, dzielnie broniącym kraju mimo przewagi wroga⁵⁷. „Głos Poranny” określił heroiczną obronę Westerplatte: dla żołnierzy – przykładem wytrwania na posterunku, a dla polskiego społeczeństwa – poświęcenia i odwagi⁵⁸.

3 września „Głos Polski” zawiadamiał o ponownym przesunięciu rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Miał się on rozpocząć dopiero 11 września⁵⁹. Także w tym dniu ukazało się ogłoszenie zapowiadające egzaminy do kilku łódzkich szkół średnich i powszechnych 4 i 6 września⁶⁰. W tak trudnym dla kraju okresie podanie informacji o przesunięciu rozpoczęcia roku szkolnego z podaniem nowej daty niezbitnie świadczy o wierze, iż wojna jest sprawą okresową, a jej zakończenie kwestią czasu. O próbach kontynuowania normalnego życia mimo trwającej wojny świadczył artykuł „Kuriera Łódzkiego” z 3 września, prezentujący codzienną pracę łódzkiego magistratu. Podczas obrad rozdzielano subsydia między łódzkie instytucje⁶¹.

Jan Stypułkowski w „Kurierze Łódzkim” podjął się pierwszej próby sytuacji, w jakiej znalazł się nasz kraj. Pisał o moralnym zwycięstwie Polski i poparciu całego świata dla polskich działań. Stypułkowski przekonywał: „Dlatego moralne zwycięstwo, odniesione przez Polskę przed opinią narodów, przed opinią świata – jest już połową zwycięstwa nad naszym odwiecznym wrogiem. Idea Polski – stała się ideą całej cywilizacji. Sprawa polska jest wspólną sprawą wszystkich narodów świata, ogólnoludzką. Ludzkość na pewno zwycięży barbarzyńskich germanów”⁶².

⁵³ *Szalony popłoch w Gdańsku. Ewakuacja do Prus Wschodnich żon i dzieci dygnitarzy hitlerowskich*, „GP”, nr 242, 1 IX 1939, s. 3.

⁵⁴ *Ultimatum Anglii i Francji. Dziś do południa Niemcy muszą udzielić odpowiedzi. Wielka Brytania uderzy, jeżeli wojska najeżdźcy nie przestaną napadów na pogranicze Polski*, „GP”, nr 244, 3 IX 1939, s. 1; *Anglia i Francja u boku Polski. Stanowcze ultimatum pod adresem Berlina*, „KŁ”, nr 243, 3 IX 1939, s. 1.

⁵⁵ *Natychmiastowa pomoc dla Polski. Manifest Lebour Party stawia pod pręgierz inwazję współczesnych Hunów*, „GP”, nr 244, 3 IX 1939, s. 2.

⁵⁶ *Idziemy Polsce z pomocą! Uroczyste przemówienie Daladiera i Herriota w izbie francuskiej*, „GP”, nr 244, 3 IX 1939, s. 2.

⁵⁷ *Zniszczono 100 czołgów i 37 samolotów. Komunikat sztabu Naczelnego Wodza nr. 2 z dnia 2.9.1939 r.*, „GP”, nr 244, 3 IX 1939, s. 1; *Więści z placu boju. Drugi dzień walk z wrogiem. Komunikat sztabu Naczelnego Wodza*, „KŁ”, nr 243, 3 IX 1939, s. 2.

⁵⁸ *Bohaterska obrona załogi polskiej Westerplatte*, „GP”, nr 244, 3 IX 1939, s. 3.

⁵⁹ *11 września początek roku szkolnego*, „GP”, nr 244, 3 IX 1939, s. 4.

⁶⁰ *Ogłoszenie prasowe*, „KŁ”, nr 243, 3 IX 1939, s. 1.

⁶¹ *Zupełnie jak w normalnych czasach z posiedzenia Magistratu m. Łodzi*, „KŁ”, nr 243, 3 IX 1939, s. 4.

⁶² *Moralne zwycięstwo Polski*, „KŁ”, nr 243, 3 IX 1939, s. 3.

Wypowiedzenie przez Francję i Anglię wojny III Rzeszy przyjęto entuzjastycznie w łódzkiej prasie. Utwierdziło to Polaków w słuszności ulokowania zaufania u naszych militarnych sojuszników⁶³. W tym dniu w godzinach popołudniowych łodzianie zorganizowali wielkie manifestacje przed magistratem na placu Wolności i pod konsulatami obu państw (Cygański, 1965: 15–16; Czernielewski, Jarno, 2007: 473). Na placu Wolności odśpiewano hymn narodowy i *Rotę* (Jaśniewicz, 1994: 10). Jednocześnie po mieście krążyły plotki o sukcesach wojsk polskich i sojuszniczych na tworzącym się właśnie froncie zachodnim. W godzinach wieczornych widziano na ulicach Łodzi niemieckich jeńców, co wywołało niespotykany entuzjazm (Cygański, 1965: 15–16). W tym dniu doszło do największego od rozpoczęcia wojny bombardowania Łodzi. Obronę przeciwlotniczą miasta szybko unieszkodliwiło niemieckie lotnictwo.

Na fali euforii i w poczuciu obowiązku wobec żołnierzy w Łodzi powstał Komitet Społeczny Niesienia Pomocy Żołnierzom i Ich Rodzinom. Organizowano szycie bielizny i tworzone kuchnie dla żołnierzy wyjeżdżających na front. W pierwszych dniach września zaczęli przyjeżdżać do Łodzi pierwsi ranni i uchodźcy z terenów nadgranicznych. Dla tych pierwszych szybko zabrakło miejsca w szpitalach, a od uciekinierów łodzianie dowiadywali się o sytuacji w kraju. Już 4 września Niemcy zajęli Piotrków Trybunalski. Tego dnia Łódź zaczęli opuszczać pierwsi mieszkańcy.

Każdy nowy dzień zaczynał się informacjami z pól bitewnych⁶⁴. Łódzka prasa cytowała prasę zachodnioeuropejską⁶⁵ i nadal uspokajała łódzkie społeczeństwo korzystnym dla Polski przebiegiem światowych wydarzeń⁶⁶. Jeszcze 5 września w „Głosie Porannym” ukazały się ogłoszenia zachęcające do wakacyjnych wyjazdów do Francji i Anglii⁶⁷. Reklamy wykupione przed wybuchem wojny zgodnie z umową musiały być wydrukowane. W „Kurierze” pojawiła się reklama radia przystosowanego do słuchania w trakcie nalotów bombowych. Tranzystor miał czarną szybkę dającą minimalne oświetlenie⁶⁸. „Kurier” podał też praktyczne sposoby zabezpieczania warzyw przed skażeniem⁶⁹. 5 września, na skutek załamania się obrony na linii Sieradz–Piotrków Trybunalski, rozpoczęła się ewakuacja władz cywilnych miasta. Łódź opuścili: Dowództwo Okręgu Korpusu, straż pożarna, karetki pogotowia, a także tabor oczyszczania miasta. W nocy

⁶³ *Hitler zostanie pokonany! Anglia i Francja wypowiedziały wojnę Trzeciej Rzeszy*, „KŁ”, nr 244, 4 IX 1939, s. 1; *Polska nie zawiodła się na sojusznikach. Narody ceniące honor ponad wszystko, zmiotą z powierzchni ziemi bestialskie barbarzyństwo. Przemówienie ministra spraw agr. Józefa Becka*, „KŁ”, nr 244, 4 IX 1939, s. 2; *Manifestacje na cześć Anglii i Francji. Samorządna akcja społeczeństwa łódzkiego*, „KŁ”, nr 244, 4 IX 1939, s. 3.

⁶⁴ *Dzień ciężkich walk. Komunikat sztabu Naczelnego Wodza Nr. 4 z dnia 4 b.m.*, „GP”, nr 246, 5 IX 1939, s. 1.

⁶⁵ *Zniszczyć bandę gangsterów, która doprowadziła świat do nowej katastrofy. Cały świat kipi oburzeniem na skrytobójczych lotrów hitlerowskich*, „GP”, nr 246, 5 IX 1939, s. 1.

⁶⁶ *Prez. Roosevelt potępił Hitlera zapowiadając, że pójdzie po linii życzeń opinii publicznej*, „GP”, nr 246, 5 IX 1939, s. 2; *Dominia ruszają z Anglią! Egipt zerwał stosunki z Rzeszą*, „GP”, nr 246, 5 IX 1939, s. 2; *O wolność dla swych dzieci. Egipt zerwał stosunki z Rzeszą*, „KŁ”, nr 245, 5 IX 1939, s. 2; *Flota Wielkiej Brytanii zbombardowała porty wojenne Niemiec. Francja rozpoczęła akcję na lądzie, morzu i w powietrzu*, „KŁ”, nr 245, 5 IX 1939, s. 1.

⁶⁷ *Ogłoszenia prasowe*, „GP”, nr 246, 5 IX 1939, s. 4.

⁶⁸ *Reklama w „KŁ”*, nr 245, 5 IX 1939, s. 3.

⁶⁹ *Jak należy zabezpieczyć żywność na polach i w ogrodach przed skażeniem*, „KŁ”, nr 245, 5 IX 1939, s. 4.

z 5 na 6 września wycofała się komenda łódzkiego garnizonu, wyjechali: wojewoda Henryk Józewski, starosta grodzki Henryk Mostowski i prezydent Jan Kwapiński (Cygański, 1965: 17–18). Urzędnicy pośpiesznie niszczyli dokumenty, które mogły wpaść w ręce Niemców. Łodzianie zdawali sobie sprawę, że sytuacja staje się coraz poważniejsza, bez szans na odmianę. Naloty dezorganizowały życie gospodarcze, paraliżowały komunikację i pracę urzędów. Wycofywanie się władz miejskich wzmogło i tak niemały bałagan. Na ulicach Łodzi z braku paliwa porzucano auta. Podłódzkie drogi szybko wypełniły się ludźmi obładowanymi tobołami, walizami i dobytkiem. Wiele łódzkich rodzin przeżywało rozterki – uciekać z miasta czy w nim pozostać. Kierowano się ku granicy z Rumunią lub do Warszawy.

Z napiętej sytuacji poza wydawcami dzienników skorzystali łódzcy chłopcy – kolporterzy gazet. Sprzedawana przez nich prasa rozchodziła się na pniu, dzięki temu mogli liczyć na większy zysk. Szczęśliwi posiadacze radiodbiorników ustawiali aparaty w oknach swoich domów (Bortnowski, 1962: 109), aby wiadomości dotarły do jak najszerzego grona odbiorców. W dużych miastach instalowano na ulicach głośniki, wokół których gromadziły się tłumy przechodniów.

Dość szybko zerwane zostały połączenia telefoniczne i telegraficzne, przez co łódzcy dziennikarze szybko zostali odcięci od bieżących informacji. Mogli jedynie wykorzystywać informacje lokalne, wspierając się czasem wiadomościami od pracowników państwowych i napływających uciekinierów (Paczkowski, 1980: 232). Posiłowano się jeszcze nasłuchem zagranicznych rozgłośni radiowych. Sytuację chaosu w łódzkich redakcjach pogłębiała ucieczka wielu dziennikarzy⁷⁰. Aresztowano tych, którzy postanowili pozostać w Łodzi, przepłacając tę decyzję życiem. Podzielili w ten sposób los łódzkiej inteligencji.

5 września 1939 r. był dniem, w którym w Łodzi po raz ostatni wydano dzienniki. 6 września ruszyła z Łodzi największa fala uchodźców cywilnych. W pierwszym tygodniu wojny miasto opuściło 60 tys. łódzian (Ochocki, 2004: 254–255). 8 września wieczorem do miasta wjechał niemiecki patrol wojskowy. Dzień później wkroczyły wojska niemieckie.

Podsumowanie

Prasa w dość zbliżony sposób prezentowała sytuację na europejskim kontynencie i w Polsce. Wyrażano nadzieję na lepsze jutro i uniknięcie lub w najgorszym przypadku odsunięcie daty wybuchu wojny. Ciągłe wierzone, że w ostatniej chwili powstrzymane zostaną dążenia Hitlera. Dokonać mieli tego nasi sojusznicy, zwłaszcza Wielka Brytania, która miała zatrzymać niemiecką Rzeszę. Hitlerowskie Niemcy ukazywano jako państwo z załamującą się gospodarką, szarpane finansowymi nadużyciami hitlerowskich dygnitarzy i urzędników. Interpretacja faktów ówczesnych dziennikarzy

⁷⁰ Adam Ochocki, dziennikarz „Expressu Ilustrowanego” wspominał, że w niedzielę 3 i w poniedziałek 4 września spotkano się redakcji w okrojonym składzie. Dzień później, jako jedyny z dziennikarzy przybył do siedziby „Expressu” (Ochocki, 2004: 254–255).

była naiwna. Wszelkie zdarzenia niekorzystne dla Polski starano się przedstawić w jak najlepszym świetle. Bagatelizowano rozbiór Czechosłowacji, cieszą się powstaniem granicy z Węgrami. Prawdziwe oblicze sytuacji zagranicznej było przez łódzką prasę zafałszowywane i źle odczytywane.

Informowano o gotowości społeczeństwa do podjęcia wysiłku w przygotowaniu rowów przeciwlotniczych. Fotografowano polityków kopiących rowy wraz ze zwykłymi mieszkańcami. Czytelnik mógł odnieść wrażenie, że zrobiono wszystko, by przygotować się do zbliżającej się wojny. Prasa dużo miejsca poświęciła sprawom dotyczącym III Rzeszy, ale – jak podkreśla Waclaw Pawlak (2003: 115) – była ostrożna w formułowaniu opinii z powodu cenzury nałożonej przez rząd polski, który nie chciał zadrażnienia stosunków z Niemcami, a także ze względu na bezpieczeństwo wewnętrzne kraju.

Bibliografia

- Bortnowski W., (1962), *Na tropach łódzkiego wrzeźnia*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź.
- Cygański M., (1965), *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi 1939–1945*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź.
- Czernielewski K., Jarno W., (2007), *Garnizon Łódzki Wojska Polskiego 1918–1939*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Jaśniewicz Z., (1994), *Wrzesień 1939 roku w harcerskich wspomnieniach*, Łódź, maszynopis powielony.
- Ochocki A., (2004), *Reporter przed konfesjonalem, czyli jak się w Łodzi przed wojną robiło gazetę*, Wydawnictwo Literatura, Łódź.
- Paczkowski A., (1980), *Prasa polska w latach 1918–1939*, PWN, Warszawa.
- Pawlak W., (1984), *W rytmie fabrycznych syren. Łódź między wojnami*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź.
- Pawlak W., (2003), „Zeitungi”, „Kuriery”, „Expressy”. 140 lat prasy codziennej w Łodzi, cz. II, *Kronika Miasta Łodzi*.
- Włodkowski L. (red.), (1998), *Czas przeszły – ciągle obecny. Z dziejów wysiedleń*, Związek Wyszędzonych Ziemi Łódzkiej, Łódź.